GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 185. 18. Listopada 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Bryg Prometeusz pod sprawą Kapitana Dashwoda, który dnia 20. Października do Portsmutu zawinął, przywiózł bardzo interessuiące wiadomości z Algieru. Ten okręt dnia 20. Września wypłynął z zatoki Algierskiey, zostawiwszy to miasto w bardzo niespokoynym stanie. Po odpłynieniu floty Angielskiey, byli żołnierze Tureccy i mieszkańcy spory czas oboiętnymi na ruinę miasta swoiego; sami nieprzyzwyczaieni do pracy, a ogołoceni z usługi niewolników, wyręczyceli swoich, nie przedsiębrali naymnieyszych kroków do naprawienia zburzonych wałów, gdy nareszcie dnia 5. Września woysko wyraźny bunt podniosło. Żołnierze przeięci stratą poniesioną i nędznym stanem, w którym się uyrzeli, składali całą winę nieszczęścia swoiego na Deja i dawali mu do wyboru, aby albo głowę utracił, lub też, aby im pozwolił zamordować wszystkich Żydów i Maurów, i miasto zrabować. Dey wydał się sam z prawdziwą wielkością duszy na ofiarę ich wściekłości, przedstawiaiąc im nayniebezpiecznieysze skutki ich postępków, zwłaszcza, że znaydowali się na drodze tworzenia fakcyi pomiędzy sobą, a zamiast iednomyślnego korzystania z czasu do naprawienia warowni swoich, takowy owszem przez niezgody na próżno trwonili. Ta mowa, wsparta wielkiemi summami pieniężnemi, które pomiędzy nich rozdano, uspokoiła ich; wzięto się natychmiast z naywiększą gorliwością do wywożenia gruzów, któremi bombardowanie wszystkie ulice miasta napełniło; wzięto się oraz do naprawiania wałów przynaymniey na pozór, przez zasypywanie otworów kamieńmi i rumowiskiem; użyto do tey pracy wielką liczbę Maurów, a sam Dey okazywał naywiększą czynność przez osobiste doglądanie wszelkiey roboty. Atoli aż do dnia odpłynienia Prometeusza ieszcze mało co, albo wcale nic nie robiono około trwałey poprawy bateryi. Z Officerami okrętu Prometeusza, którzy się po naywiększey części na lądzie znaydowali, obchodzono się ze wszelkim szacunkiem, iednakże Dey czuwał ściśle nad tem, aby im żadney żywności nie dodawano, i nieraz oświadczał swoią niechęć z tego, że woienny okręt Angielski ma mieć stanowisko w zatocę tameczney. Jeszcze nie nadeszli byli wszyscy niewolnicy w głębi Kraiu znayduiący się, lecz się ich co chwila w mieście spodziewano. W owem stanowisku, gdzie na nich Prometeusz czekał, zluzowała go fregata Sycyliyska, na którey Dowodcę Kapitan Dashwood włożył nayściśleyszy obowiązek, aby miał baczność na postępki Deja, i każdą skargę, do którey-by Barbaryyczycy mogli dać powód, z niewzruszoną stałością popierał. Burzliwy duch żołnierzy Algierskich iest wprawdzie na chwilę utłumiony; atoli Konzulowie różnych Narodów, osobliwie Konzul Angielski, na którego całą winę zburzenia miasta składaią, zostaią w niemałey obawie z powodu okoliczności nastąpić mogących.

Zdaie się, że poróżnienia między Algierem a Zjednoczonemi Stanami Ameryki północney zachodzące, ieszcze nie ustały. Jedna z gazet Amerykańskich umieściła, że oryginał traktatu z Dejem zawartego, który okrętem Epervier posłano do Ameryki, dla podania go do zatwierdzenia Prezydentowi Zjednoczonych Stanów, w drodze zginął, a zatwierdzenie Prezydenta na kopii autentyczney, dla ostrożności wraz z oryginałem posłaney, nastąpiło. Gdy tę zatwierdzoną kopiię Dejowi przełożono, miał wzbraniać się od uznania traktatu, oświadczaiąc, że w takowym nie znayduie się pewny warunek, zawarty w kopii w iego ręku będącey, mocą którego wymówiono było, ażeby Zjednoczone Stany powróciły wszelkie zdobycze podczas woyny na Algierczykach uzyskane, i aby następnie zawarto traktat pod zwyczaynemi warunkami.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Według gazety Amerykańskiey National-Register, naczelny Wódz eskadry

Amerykańskiey na morzu środziemnem, został upoważnionym do zapowiedzenia Dey wi Algierskiemu, ażeby uznał traktat przed czasem nieiakim zawarty, inaczey wzbranianie się iego od potwierdzenia traktatu, poczytane będzie za wypowiedzenie woyny, a Rząd Zjednoczonych Stanów rozpocznie z nim zaraz kroki nieprzyiacielskie.

Dnia 6. Września rozeszła się w Nowym Yorku pogł ska o ucieczce Bonapartego z wyspy S. Heleny, i sprawiła wielkie wrażenie; lecz wkrótce przekonano się, że ta pogłoska należała do baiek, któremi ludzie łatwowierni tak często omamiać się daią.

Józef Bonaparte kupił włość w Karolinie północney, i iak słychać, chce tam założyć swoie siedlisko. Zdaie się, że chce żyć całkiem według obyczaiów nowey Oyczyzny swoiey; przyiechawszy bowiem do tey włości, sam rozpakowywał rzeczy z poiazdu swoiego, a ludziom, którzy go chcieli wyręczyć, odpowiedział: „W tym Kraiu każdy sam musi pracować!“

Jedna z gazet Filadelfickich zawiera co następuie: „Towarzystwo zgromadzonych tu teraz w tak wielkiey liczbie Francuzów, posłało do Jenerałów Savarego i Lallemanda starszego zaproszenie, aby przyszłe siedlisko swoie założyli w Zjednoczonych Stanach Ameryki północney. Okręt szczególnie tym końcem przygotowany, popłynął iuż do Lewantu ze zleceniem przywiezienia do Ameryki tych Jenerałów i innych proskrybowanych Francuzów, którzy się do Turcyi schronili. Osiada w Filadelfii coraz więcey Francuzów, którzy z portów Belgickich przybywaią i maiątki swoie częścią bankom Amerykańskim na prowizyę daią, częścią zakładaią fabryki i włoście zakupuią. Znany Real, który do Nowego Yorku przybył, przywiózł ze sobą wielki maiątek, i zamyśla wydać dokładne dzieło o rewolucyi Francuzkiey, które ma zawierać wiele dotąd ieszcze niewiadomych czynów i szczegółów.“

„Handel kwitnie teraz w Zjednoczonych Stanach, a czynność co dzień się powiększa. Wszystkie doniesienia strony przeciwney, które umyślnie w gazetach rozsiewaią, ażeby tuteysze położenie rzeczy nieprzyiaźnie wystawiać, zasługuią przeto na ściśleysze roztrząśnienie, nim się im da wiara. Tegoroczne lato w północnych Kraiach i w Kanadzie było bardzo wilgotne, lecz w Kraiach południowych tem cieplejsze i suchsze. W ostatnich, osobliwie w Kentucku i w obydwóch Luizyanach, żniwa były bardzo obfite.“

Pewien kupiec Niemiecki w Lankasterze, niedawno zmarły, zapisał bibliiotece publiczney w Filadelfii znakomitą summę pod tym warunkiem, aby prowizye od niey obracano na zakupienie książek Niemieckich. Liczba Niemców w Pensylwanii osiadłych, wynosi teraz według rachuby autentyczney blisko miliion. W Filadelfii słychać tyle ludzi mówiących po Niemiecku, co i po Angielsku.

Brazyliia.

Według gazet Londyńskich, stara się Brazyliia z niezmordowaną gorliwością, ażeby Francuzow, tak bardzo skłonnych do wynoszęnia się z Kraiu, ściągać do rozległych posiadłości swoich. Ponieważ te są tak mało uprawne, a ludność co raz wzrasta, więc łatwo domyśleć się można, że żywność drogą bydź musi. Ta w stolicy Królewskiey Rio-de-Janeiro iest droższa, iak w Londynie. Ministrowie mieszkaią po wsiach, gdzie życie iest tańsze i upały nie tak dokuczaiące, iak w stolicy. Nie ma podobieństwa do tego, aby Król tę rezydencyę zamienił na Lizbonę. Poseł Francuzki przy Dworze Brazyliyskim, Xiążę Luxembourg, ma wkrótce powrócić do Paryża. Zdaie się, że poselstwo iego iuż iest ukończone, i oddanie Cayenny ostatecznie ułożone.

Francya.

Według doniesień z Bruxelii maią bydź podług warunkow pokoiu Paryzkiego uzupełnionemi wszystkie korpusy, tworzące prawe skrzydło woyska zaymuiącego Francyę. Korpus Rossyyski spodziewa się mocnego oddziału Kozakow regularnych i 1000 ludzi pieszych; korpus Pruski iuż iest wzmocniony; w mieysce urlopowanych żołnierzy Angielskich przyszli inni; kontyngens Hannowerski także niedawno uzupełniony, a to 800 huzarami, strzelcami i piechotą liniiową. Całe prawe skrzydło idzie na leże zimowe. W Artezyi i Flandryi Francuzkiey zupełna spokoyność panuie; w fabrykach mocno pracuią. W Pikardyi i w Departamentach północnych pouwalniano zwolna wielu uwięzionych Officerow, a gdy ci znowu opieki praw doznaią, powracaią z Kraiow zagranicznych znakomici z czynow swoich wygnańcy. Wielu Officerow Francuzkich, pobieraiących połowę żołdu, chce znowu służyć.

Gazeta powszechna (Allgemeine Zeitung) donosi z Saaru pod dniem 20. Paź-

dziernika, co następuie: „W gazetach Angielskich i Belgickich, czytaliśmy szczególnieysze opisania powstania i potyczek w Nancy. Do sprostowania tego niech służy, że w Nancy o tem wszystkiem wcale nic nie wiedzą. Przypadek przed nieiakim czasem zdarzony nie był niczem więcey, iak raptownem zamknięciem bram dla przeglądania domów i aresztowania, które na doniesienie ludzi źle myślących, z woli byłego Prefekta Kersainta, Dowodca Dywizyi Jenerał Villatte d'Outremont był nakazał, a skutkiem ich było chwilowe aresztowanie kilkunastu gospodarzy, którym wcale nic złego gruntownie zarzucić nie było można. Przy tey sposobności gwardya narodowa i osada woyskowa były pod broń zwołane. Atoli nie przyszło do żadnych czynności, i do żadney potyczki, ani nawet do odporu. Aresztowanych wkrótce wypuszczono na wolność, ponieważ Ministerium zganiło cały ten postępek, iako skutek bezzasadnego doniesienia. Że Prefekt Kersaint z tego powodu urząd swoie utracił, to iuż wiadomo."

Baron Mechin były Prefekt Departamentów Landes, Roer, Aisne, Calvados, Ille i Villaine, pismem swoiem w gazecie Francuzkiey Journal des Landes umieszczonem, ofiaruie swoie usługi iako zastępca w interessach (homme d'affaires). Między współpracownikami swoimi liczy Barona Lagarde, przeszłego patrona Parlamentu Flandryyskiego, i byłego Prefekta Sekwany i Marny, który wiele innych urzędów znakomitych sprawował. Baron Mechin chce się na naysłusznieysze warunki ugodzić z owymi, którzy go zaufaniem swoiem udaruią.

Gazeta Francuzka Journal des Maires umieściła artykuł następuiący: „Nadzieie zawiedzione, interes nadwerężony i prożność obrażona, przybieraią częstokroć w zapędach swoich pozor fanatyzmu. Ta nowa religiia chce mieć męczenników swoich; tymczasem (iż użyię właściwego wyrazu sektystow) ma swoich Seidow (rodzay świętnych muzułmańskich); lecz od ducha stronnictwa iest tylko ieden krok do buntu i powstania. Jedno pisemko*), które rozszerzaią mocno podrzucaiąc ie pode drzwi domów, w kawiarniach i mieyscach publicznych, iuż po drugi raz roznosi trwogę. A iakież to są nowe niebezpieczeństwa zagrażaiące Oyczyznie i tronowi, a zdaiące się stronnictwu tak gwałtownemi, że się aż do haniebnego środka pokątnego i paszkwilowego pisemka udawać przymuszonem bydź sądzi? Oto są: „Przede wszystkiem odwlecze „się otworzenie Izby, ażeby się z Deputowa„nymi porozumieć i naradzić." Co za krzywoprzysięztwo chcieć mówić o iedności i zgodzie!.... Niektórzy z Deputowanych mogą ze wszech miar dostąpić zaszczytu złożenia Królowi uszanowania swoiego, i z iego ust własnych dowiedzieć się o iego osobistych zamiarach i zamysłach..... Jest to występek, który względem Prezesów Zgromadzeń obieraiących iuż popełnionym został. — „Król zamiarów swoich nie da poznać przez mowę zagaiaiącą, a maiestat Królewski nie będzie narażonym, ponieważ nie będzie się ukrywać za zasłoną; albowiem Król zawsze musi zostawać w głębi świątyni..... „Ministrowie skryią się pod płaszcz Królewski, w nadziei, że przez to wstrzymaią i osłabią bieg Konstytucyi, którey poważyli się wzywać dla rozpuszczenia Izby." Izbę rozpuszczać! zbrodnia obrażonego Maiestatu naypierwszey klassy! — „Izba Parów będzie dwudziestoma Członkami pomnożoną....." Którzy też będą owi szczęśliwi, co tey szczególnieyszey łaski dostąpić maią? Bez wątpienia Ministerium poda Królowi dwudziestu Urzędników Stanu, którzy naywierniey postępowali według prawideł, iakie im Jego Królewska Mość przepisał, i iakie sam Monarcha wskazał Urzędnikom administracyynym.... Bynaymniey; będą to Deputowani w liczbie 20stu, którzy są właśnie nayzapaleńszymi przeciwnikami Rządu, i którzy posiadaią nayprzesadnieyszą, a zatem nayczyścieyszą gorliwość; w samey rzeczy dziwny środek, który przynaymniey dla stronnictwa, od którego pisarz pokątny iest płatnym, byłby nie bardzo trwożliwym. — Drugą zbrodnią iest, że Rząd przeciwnikom swoim zagraża upośledzeniem Duchowieństwa, wspieraniem ofiar wierności i prawości tronu. Przebrzydłe sidła, których się pewnie każdy chronić będzie. Wszakże to wszystko mogłoby się stać tylko w tym celu, aby zjednoczyć wszystkie umysły, wszystkich serca do siebie zbliżyć, i uwiecznić owo nienawistne systema zgody, usiłuiące wszystkie rany zagoić i wszystkie bole uśmierzyć! Gdyby się zawsze tak działo, tedy byłby niezabawem we Francyi tylko ieden duch i ieden Naród.... Właśnie tego nie chcą ludzie, którzy Królestwo i Oyczyznę, tron i Króla, prawość tronu i wolność, iedynie tylko dla własney korzyści swoiey kochaią. Oni tego nie chcą, ale Król chce, a to byłoby przecież coś waż-

*) Tytuł tego pisemka buntowniczego iest: „Bezpośrednie skutki systematu przez Ministrów przyiętego. (Consequences immediates du systeme adopté par le ministère.)

nieyszego. Lud chce bydź wiernym Królowi swoiemu, służyć mu iako Poddany, nie iako Pan; spu z. zać się na roztropność iego, a nie przepisywać mu prawidła; bydź uratowanym przez niego, i na przekorę owym, którzy ważą się mowić o tem, że muszą Monarchę swoiego na nowo zdobyć i przymusić go do oddania się ich przewodnictwu i do uratowania się przed sobą samym. Ten Lud z obrzydliwością i niechęcią odrzuci ich zbrodnicze układy i nadzieie, i odpowie na ich wrzaski okrzykiem miłości, na ich fałszywe obawy, pewnością nieograniczonego zaufania, a na ich potwarze taką wiernością, przed którą bezwładna wściekłość dumy zawiedzioney, rozleci się ik plewa."

Gdy teraz tak wiele mowią o pismie P. Chateaubrianda: *De la Monarchie selon la Charte* (o Monarchii według Konstytucyi), będą tu na swoiem mieyscu następuiące wiadomości biograficzne, wyięte z pewnego dzieła Francuzkiego:

Franciszek August, Wice-Hrabia Chateaubriand, iest siostrzencem P. de Malesherbes. Opuścił on był z początku rewolucyi Francyę, i udał się do Ameryki północney. Powróciwszy do Europy uwięziony został r. 1799 przez woysko Austryackie, ale wkrótce puszczony na wolność wyiechał potem do Londynu, gdzie wydał pismo: o dawnych i nowszych rewolucyach; zaczął tam tak także pierwszą edycyę: *Genie du Christianisme* (Jeniusz Chrystyanizmu), a druk dzieła tego był iuż w połowie ukończony, gdy postanowił znowu dzieło to odmienić i zostawić do czasu poźnieyszego. Powrócił potem do Francyi, czego mu rewolucya pod d. 18 *Brumaire* dozwalała. Fontanes, Laharpe i inni znakomitsi Uczeni, zabrali z nim wkrótce ścisłą znaiomość. Artykuły iego umieszczone w Merkurym ściągnęły dla niego częścią nayiększą pochwałę, częścią zaś naganę naysurowszą. W roku 1803cim mianowany został Sekretarzem ambassady w Rzymie pod Kardynałem Feszem, gdzie iednakże czas tylko krótki zabawił, wysłanym będąc iako Poseł Francuzki do Walezyi. Wszelako tak z politycznych, iako też z religiynych względów, zł żył i ten urząd zaraz w roku następuiącym. Potem zatrudniał się znowu zupełnie pisaniem dzieł; wydał Attala les Martyrs etc. i robił wrażenie przez swóy styl błyszczący, częstokroć oryentalny. W r. 1811tym obrany był w mieysce Chenier'a Członkiem Instytutu, i był panegirzystą Bonapartego, o którym ieszcze w przedmowie swoiey do Attala les Martyrs powiedział: że iest mężem, którego Opatrzność zesłała na znak poiednania się ze światem, ponieważ się iey iuż karać uprzykrzyło. W r. 1814tym znaydował się w Paryżu, własnie podczas upadku Bonapartego, i wydał wtenczas pismo na cześć domu Bourbonów. Powrót Napoleona w r. 1815tym przymusił P. Chateaubrianda, do powtórnego wyiazdu z Francyi; udał się on za Królem do Gandawy, wydawał tam Monitora, a potem został Ministrem Stanu, Parem i t. d.

Według doniesień z Paryża zysk ła Francya dnia 16. Października dwadzieścia milionów franków, a to na mocy wyroku wyroku Sędziów polubownych, którzy sprawę Hollandyi przeciwko Francyi, na stronę ostatniey rozsądzili. Od roku 1813go nie wypłacano prowizyi od krolewego długu Hollenderskiego. Te prowizye rosły, i doszły do wyżey rzeczoney summy. Któż ie miał zaspokoić, Francya, która Hollandyę utraciła, czyli Hollandya, która znowu stała się Państwem niepodległem? Kommissya złożona z siedmiu Członków, z których pięć, byli naypierwsi dyplomatycy Dworów zagranicznych, a dway, Kommissarze Francuzcy, uznała większością głosów, że Hollandya powinna ten ciężar ponosić.

Szwaycarya.

Według doniesień z Szwaycaryi pod d. 5. Października, Rząd Kantonu Fryburskiego ogłosił zbiór praw nowey Konstytucyi swoiey. Naywaznieyszem z tych urządzeń iest Trybunał Cenzorowski. Składa się on z 7 Członków. Powinni bydź z różnych rodzin, i mieć 40 lat skończonych. Zgromadzać się będą, ilekroć potrzeba będzie wymagała, ale koniecznie raz w roku w rocznicę bitwy pod Morat. Urzęduią bezpłatnie. Osoby ich są nietykalne; ktoby im w czem uchybił, sądzony będzie kryminalnie, iako burzyciel spokoyności publiczney. Dwie głównieysze rzeczy do nich należą, utrzymanie praw, i baczność na obyczaie. — Co do pierwszego, daie ten Trybunał baczność na Administracyę Rządu. Przestrzega, aby składaiące go Władze nie przechodziły granic urzędowania swoiego, żeby wolność publiczna ani osobista nie doznały uszczerbku, i żeby żadna ustawa sprzeciwiaiąca się prawom nie była wykonaną. W tym celu ma on prawo Veto, czyli zabronienia, któremu każda Władza powinna bydź posłuszna. — Pod względem obyczaiow, ma tenże Trybunał baczne oko na

publiczne i prywatne sprawowanie się Członków Rządu. Ma moc wezwania Członków W. Rady do zdania sprawy z ich postępowania, zawiesić ich w urzędowaniu, a nawet złożyć z urzędu. Tenże Trybunał sprawdza i stanowi, czyli nowo obrane Członki W. Rady dopełniły warunków, iakich prawo wymaga po prawności wyboru.

Niemcy.

Gazeta dworska Sztutgardzka umieściła, co następuie: „Wilhelm z Bożey łaski Król Wirtemberski. Kochani Wierni! Podobało się Opatrzności, dziś z rana około drugiey godziny, wziąć z tego świata N. Króla Fryderyka, nayukochańszego Oyca i Pana Naszego. Gdy więc z mocy prawa pierworodności w Królewskim Domu Naszym istnącego, następstwo w panowaniu na Nas spadło, i My takowe iuż rzeczywiście obięliśmy; przeto ninieyszem nayłaskawiey Was obwieszczamy i oczekuiemy po wszystkich Naszych Urzędnikach Królewskich, po duchownych i świeckich Sługach i Poddanych, że powinnych obowiązków służby, wierności i posłuszeństwa dopełniać będą. Pomyślność i szczęście powierzonych Nam Poddanych będzie iedynym celem usiłowań Naszych, a naypierwszem staraniem Naszem będzie, ażeby zabezpieczyć ościągnienie tych wysokich celów, przez Konstytucyę duchowi czasu i potrzebom Ludu Naszego odpowiadaiącą, i pomyślność iego pomnażaiącą. Biorąc na siebie ten święty obowiązek, zapewniamy Was i wszystkich Naszych Poddanych Królewskich, o Naszey przychylności i łasce Królewskiey. Dan w Sztugardzie dnia 30. Października 1816. (Podpisano) Wilhelm. Ad Mandatum Sacrae Regiae Majestatis proprium. (Podpisano) Minister Sekretarz Stanu: Vellnagel.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 12. Listopada zawiera następuiące urządzenie:

W Imieniu Nayiaśnieyszego

Alexandra I.

Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, etc. etc. etc.

Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Chcąc zadosyć uczynić Postanowieniu Jego Cesarsko-Królewskiey Mości z dnia 29. Września (11. Paźdz.) r. b. w celu starannego poszukiwania wszelkich z pod ogólnego prawidła wyiątków, arbitralności lub stronnictwa w exekwowaniu ciężarów publicznych, których się dotąd dopuszczano, w celu ścisłego sprawdzenia wszelkich tego rodzaiu wydarzeń, i zabezpieczenia nadal od podobnych, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Wszystkie Rady Departamentowe dotąd w czynnościach swoich zastępuiące Rady Woiewódzkie, wzywamy ninieyszem, ażeby Nam w przeciągu 4ch tygodni doniosły, iakich się Władze Administracyyne lub Urzędnicy w szczególe dopuścili arbitralności, stronnictwa w exekwowaniu ciężarów publicznych, lub opieszałości.

Art. 2. Kommissye Woiewódzkie prześlą Nam w tymże samym czasie dokładny i szczegółowy wypis zaległych podatków swoiego respective Woiewództwa, z oznaczeniem Obwodu, Powiatu, Gminy, Dominium, nazwiska właściciela, ilości zaległego podatku i iego rodzaiu, wymieniaiąc powody, dla których to Dominium nie uiściło tey należytości, czy było naglone exekucyami, i w iakiey ilości winno exekutnego.

Art. 3. Wszelkie zaległe podatki od 1go Czerwca 1813 starać się będą Kommissye Woiewódzkie ściągnąć iak nayrychley do kass publicznych bez naymnieyszey osłony i sprzyiania, które dotąd mogły mieć mieysce z krzywdą innych kontrybuentów.

Art. 4. Chcąc zaś na przyszłość położyć tamę i zapobiedz podobnym bezprawiom i nadużyciom, zastrzegamy, iż każdy Urzędnik, który się dopuści iakiey arbitralności, pokrzywdzenia lub stronnictwa, czy to w pobieraniu podatków, czyli w ich exekwowaniu, czyli w rozkładzie ciężarów publicznych, tedy nie tylko pod Sąd oddany, z urzędu oddalonym zostanie, ale nadto z maiątku swoiego, zrządzone szkody prywatnym lub Rządowi, wynagrodzić będzie winien, i na zawsze do wszelkich urzędów za niezdatnego ogłoszonym zostanie.

Art. 5. Wykonanie ninieyszego Naszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczonem, i każdey Radzie Departamentowey i Kommissyi Woiewódzkiey bezzwłocznie przesłane mieć chcemy, Kommissyom Rządowym, w czem do którey należy, zalecamy.

Działo się w Warzawie na Posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 29. Paźdz. 1816 roku.

(Podpisano) Zaiączek.

Min. Sp. Wew. i Pol. (podpis.) Mostowski. Rad. Sekr. St. Jen. Br. (podpis.) Kossęcki.

O przystąpieniu do świętego przymierza.*)

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Właśnie, iak gdyby nie było ieszcze dosyć problematycznych zagadnień i nieuchronnie podzielonych zdań w przedmiotach polityki Rządow, podięło się niedawno kilku Niemieckich i zagranicznych Redaktorów gazet niewdzięcznego zatrudnienia: powątpiewać o ważney rzeczywistości naszego czasu, o przystąpieniu Króla Francuzkiego, i Xiążęcia Rejenta Angielskiego do aktu z d. 26. Września 1815go, znanego pod nazwiskiem świętego przymierza. Podięli się tego owi JPP. Redaktorowie własnie w tey chwili, gdy Dwór Rossyyski w wezwaniach swoich do rozmaitych Monarchów, mianowicie zaś w odezwach uczynionych do Szwaycarskiego Związku przez Pełnomocnika swoiego w Zürichu, przystąpienie to, iako rzecz spełnioną, wyraźnie oznaymił. Mamy więc do czynienia z iedney strony z publicznemi i wyraźnemi oświadczeniami N. Cesarza Rossyyskiego, z drugiey, z zarzutami i uwagami niektórych JPP. Redaktorów gazet. Zdaie się, iż pochwycone przez iednego z nich rozróżnienie, które uczynił między wyrzeczonemi w owym akcie zasadami, a obowiązkami nibyto z tąd wynikaiącemi, skłoniło ich do tak nierównego, oraz czczego i bezzasadnego sporu. Mniemaią oni, że Ludwik XVIII. i Xiążę Rejent, mogli wprawdzie zasady te przyiąć, wszakże nie obowiązki z tąd wypływaiące, które wymagałyby zezwolenia ich Izb, Parlamentów, i t. p. Mniemaią oni nakoniec, że to przystąpienie Monarchów, może mieć naywięcey skutek osobisty, nigdy zaś skutek przymierza Stanu.

Pierwszy zarzut, tyczący się treści tego dokumentu, ściąga na siebie uwagę następuiącą: W całey osnowie dokumentu tego, nie spostrzegamy ani śladu obowiązków wyraźnych (tem mniey dyplomatycznych), lub też iakowych wzaiemnych powinności; nikt bowiem przecież nie będzie tak przewrotnie brać rzeczy, aby ów niewinny wyraz: „że Poddani wszystkich „Chrześciiańskich Monarchow maią sobie we „wszelkich przypadkach wzaiemne dawać pomoce“ uważał iak warunki traktatu przymierza. Cały dokument, od początku aż do końca, iest wystawieniem zasad powszechnych; to tylko iedno było iego iedynym celem, to iedynym przedmiotem. Monarcha, oswiadczaiący owe zasady za swoie (od których i bez tego żaden z nich odstąpić nie może, będąc wyższym nad wszelką dowolność), przystępuie do aktu z d. 26. Września, w nayściśleyszem i nayzupełnieyszem znaczeniu tego słowa; albowiem nad te zasady, nie podaie ten akt żadney inney materyi, żadney inney gruntowney przyczyny do przystąpienia lub nieprzystąpienia, o ktoreyby można pomyśleć.

Co się tycze zewnętrznego kształtu, który ma oświadczenie przystąpienia, zdaią się nie wiedzieć o tem ci Ichmość Panowie Sędziowie, że ten główny dokument zawarty został bez wszelkiey dyplomatyczney formalności; że się nań sami tylko Monarchowie zgodzili, sami go ułożyli, sami podpisali, nie dawszy go żadnemu Ministrowi, lub Władzy kraiowey do kontrasygnowania; dokument ten nie potrzebował też nawet takiey formalności, nie miał bydź traktatem Stanu; iakoż (wyiąwszy kilku uczonych Redaktorow gazet), nikt mu takowego nazwiska nie dawał. Jest on uroczystem wyznaniem stałey, osobistey woli Monarchów, biorących za nieodmienną skazówkę postępowania swoiego naywyższą i nayświętszą sprawę tronów i ludów swoich. Jak przy powstaniu głównego dokumentu wychodziło wszystko osobiście od Monarchów, tak też równie i wezwanie drugich Monarchów do przystąpienia, było tylko własnoręcznem pismem tworców tego związku. Gdy więc Ludwik XVIII. i Xiążę Rejent Angielski, przystąpienie swoie oświadczyli równie tylko własnym swoiem imieniem i własnoręcznem pismem swoiem, chociaż w wyrazach nayniewątpliwszych, forma takowa odpowiadała zupełnie charakterowi całego układu, i iest tak dostateczną i obowiązuiącą, iak tylko bydź może na tym świecie. Oświadczenia względem przystąpienia reszty Europeyskich Monarchów, podpisane są równie przez nich samych, i bez dyplomatycznych formalności; iakoż w istocie, nie byłoby nic próżnieyszego, nic gorzey zrozumianego, gdyby dokumenta tak nadzwyczaynego rodzaiu, które ze zwyczanemi układami nie maią nic wspólnego, i wreszcie sankcyę same w sobie zawieraią, chciano poddawać rosprawom publicznego zgromadzenia.

Nie wiemy, czyli JPP. Redaktorowie Gazet zechcą się iuż teraz uspokoić; iednakże pochlebiamy sobie, iż po takim wywodzie rzeczywistości, nie zechce nikt słuchać ich pamiątpiewania i obawy.“

*) Umieściliśmy akt ten w numerze 23cim tegoroczney gazety naszey.